Rok II. Nr. 144.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 27 maja.

Dyrekcya teatru następujące zrobiła do Władzy Politycznej podanie o podwyższenie cen, na które, jak już donieśliśmy, pomyślną odebrała odpowiedź. Umieszczamy je tutaj, gdyż najjaśniej tłumaczy ono konieczność podwyższenia cen.

„Kiedy w mieście Krakowie już od lat kilku wszystko do niezwykłej podniosło się ceny — tak że sam c. k. Rząd, Władze autonomiczne, a nawet prywatne Zakłady, podnosząc wszędzie płace, wyznaczyły osobne na drożyznę dodatki, pozostała jedna tylko instytucya, która wszystkim ulegając ciężarom, w dochodach żadnej nie doznała zmiany.— Jest nią Teatr Polski w Krakowie, który od dawnego czasu mając stale oznaczone ceny wejścia, pomimo drożyzny powszechnej, porobionych niezwykłych na podniesienie sceny narodowej wkładów i ciągłego podwyższania gaży ze względu drogości, jak i utrzymania konkurencyi z innemi teatrami, w jednych i tych samych zostaje warunkach. Z tych to więc przyczyn, Dyrekcya działając w myśl zawartego o to przedsiębiorstwo kontraktu, udaje się do Wys. Prezyd. z prośbą o dozwolenie podwyższenia ceny wejścia na przedstawienia teatralne. Jakkolwiek zmiana, o którą Dyrekcya wnosi, i prawie niedostrzegalna różnica, żadnego na publiczność nie może wywrzeć wpływu, przecież w dochodach ważną stanowiąc rubrykę, postawi Dyrekcyę teatru w możności czynienia nowych nakładów i utrzymania sceny tutejszej na równi z temi, które daleko większe posiadają zasoby.“

— We czwartek drugi gościnny występ p. Ładnowskiego, *Margrabia de Villemer* pani Sand. Pan Ładnowski wystąpi w roli tytułowej.

— Piszą do nas ze Lwowa 22 t. m. Wczoraj na pierwszy swój występ grał p. Rychter *Skąpca*. Przyjęcie było świetne, po czwartym akcie huczne oklaski i kompletny wrzask w teatrze, a policzywszy wszystkie przywołania, było ich cały tuzin. Sala była prawie pełna, loże i wszystkie numerowane miejsca zajęte. Był to największy spektakl, jaki we Lwowie w ostatnich czasach widziałem. A tryumf to dla waszego artysty bardzo pochlebny, gdyż *Skąpca* tyle tu już razy grany, iż przepowiadano, że nikt już na niego nie przyjdzie. Jutro w piątek *Intryga i Miłość*, pan Rychter wystąpi w roli Müllera.

P. S. 23. Intryga i Miłość podobała się bardzo. W poniedziałek wasz reżysser wystąpi w *Dzień Stej. Zofii* i w *Wujaszku.*“

— Próby z *Orfeusza* będą szły teraz przyspieszonym krokiem, gdyż nadeszły już oczekiwane ze Lwowa dwa ostatnie akta.

— Dowiadujemy się z Wiednia, że *Wystawa Powszechna* coraz świetniejszą przybiera szatę i pięknością zewnętrzną już dziś przewyższa paryzką, Napływ cudzoziemców coraz większy. Za trzy tygodnie najdalej wszystko będzie ukończone, i Wystawa ukaże się w całej swej świetności.

ECHA.

Z życia Aleksandra Dumasa. Dumas po przedstawieniu jednej ze swych komedyj zgryziony niepowodzeniem jej na scenie wyjechał do Marsylii.

Gdy wieść o przybyciu autora i adwokata *Demi-mondu*, rozbiegła się po mieście, posypały się tysiące kart wizytowych i tysiące zaproszeń.

Dumas wziął pierwszą z brzegu inwitacyę na obiad i pospieszył do jej autora, doktora Gistala.

Obiad wyprawiony przez doktora na uroczystość „uczczenia jednej z pierwszych chwał Francyi“ był o mało co nie równy słynnym ucztom Heljogabala; na deser bowiem podane zostały kolibry nadziewane manną kalabriną.

Po obiedzie gospodarz zaprosił gości do swego gabinetu i podał pijącym najwonniejszą w świecie kawę z Mokki najpyszniejsze hawańskie cygara.

— A teraz — rzekł najzupełniej z siebie zadowolony — spodziewam się, że wszyscy zebrani poprą moją prośbę.

— Jaką prośbę? zapytał Dumas.

— Bagatelkę; oto słyszałem, że pan improwizujesz jak anioł, racz więc napisać parę wierszyków do mojego albumu.

— I owszem i owszem — pański obiad wart paru wierszyków. Proszę o album.

Doktór pospieszył po pamiętnik i podawszy Dumasowi pióro stanął po za jego fotelem.

Dumas zaczął pisać:

„Odkąd opiece zacnego Gistala,
Pięknej Marsylii zdrowie powierzono,
Zamknięto wrota miejskiego szpitala.“

— Eh! pochlebca jesteś — zawołał czytający mu przez ramię doktor . . .

Dumas więc skończył takim wierszem:

„I dwa cmentarze nowe otworzono“

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Dla takiej publiki umiał Burghauser zręcznie stwarzać żywe obrazy, którem zakończał dawane sztuki. Była to zawiść, na którą nie umieli, czy nie chcieli zdobywać się nasi artyści. Zresztą miał on biegłych śpiewaków. Panna Zofia Seeburg i Marya Bruckner były wcale dobre śpiewaczki. Kilka razy wystąpiła doskonała lwowska śpiewaczka panna Ruth, jadąca do Wiednia. Drugiego rzędu śpiewaczki: panie Hanno i panna Kosterecka śpiewacy: Ehlert i Wolf tenorzy, Józef Weidner bas, Aloj. Draxler i Ferd. Kanno barytoni, wcale dobrze dopełniali komplet opery. W Komedyi zaś celowali, Maryanna Sachs, Paulina Sualfeld, Josef Sum, Antoni Bałwański, Antoni Polak, paszący się strawą i sławą niemiecką. Cała kompania ogarniała 41 osób.

W 64 widowiskach dał Burghauser 33 oper, komedyj i dram 33. Między operami, było ośm, wcale dotąd na scenie krakowskiej niewidzianych.

Że było w publiczności zamiłowanie do sceny, mogę przytoczyć iż w dniu 31 marca, t. r. towarzystwo amatorów odegrało 3 sztuki na korzść ubogich, jakoto: Odludki i Poeta, Verter on les Égarements d'un coeur sensible, i Nikt mnie nie zna. Występowały tam Lempicka, Franciszkowa Wodzicka, Kanty Hahn, Fr. Szembek, Rembowski, Łubiński, Bilski, Łempicki.

W 25 kwietnia toż towarzystwo odegrało po francuzku dwie sztuki:

1 La haine d'une femme, com. en 1 ac. par Scribé.

Grali: Karol Krasiński, Józef Szembek, Pani Zofia Wodzicka. Panny Adela i Gabryela Starzeńskie.

2 La demoiselle à marier com. en. 1. a. par. Scribé. Melesville et Carmouche.

Grali ją: Dwaj Rollinatowie, Rembowski, Plater. Pani Engeström, panna Grodzicka.

Gdy czoło towarzystwa krakowskiego garnęło do sceny, a obyte ze światem i umiejętnością pozorowania powierzchowności, zgrabnie odgrywało role, nie uważało więc aktorstwa za rzecz niegodną szacunku, nie uważało sceny za zgorszenie, ale chciało mieć w scenie zabawę, szukało jej, że aż rzadko ją znajdowało, to przypisać należy brakowi dobrych artystów i niewyborowi dzieł teatralnych.

Z początkiem maja 1840 zakończyła się entreprysa Pfeifra i Mierzewskiego. Od dnia bowiem 6 sierpnia zjawia się nowe przedsiębiorstwo.

Niedobitki atoli dawnej truppy, chciały zrazu rywalizować z nową kompanią. Widzimy je od 9 grudnia, grywające w małym teatrzyku Rozmaitości.

Skończyło się na kilku widowiskach, które dali siły pospólnemi: Anczyc, Dawid, Frey, Grzybowski, Holzmann, Krzesiński, Laskowski, Radoszewicz, Wisłocki, Ładnowska, Nowaczyńska, i Studzińska. Rywalizacya była niemożliwą, truppa więc wyniosła się na prowincyą.

Zanim przejdę do określenia historyi nowej entreprysy, nadmienię o innych widowiskach w r. 1840 dawanych. Była ich niemała liczba.

Dnia 7 Lutego dawał koncert Karol Lipiński, grając w teatrze. Zjawił się też w październiku z koncertami w sali Knotza mierny skrzypek Feliks Lipiński, który dzięki nazwisku wspólnemu z bratem swoim Karolem, umiał na dwa popisy, zwabić mało wymagającą publikę.

W marcu były dwa koncerta J. Nagel'a skrzypka, ucznia Paganiniego, 1go skrzypka, króla szwedzkiego, dane w sali Kollegium Nowodwors. (Amfiteatrze.) Grał własne utwory. Uczestniczyła koncertowi, muzyka austryacka. Na koncert ten, zebrało się czterysta osób. Nagel grał kompozycye *à la* Paganini, fantazyą z ulubionej pieśni Katani Ne cor piu non mi sento. Pieśni szwedzkie A. Randela i Adagio i Rondo di Bravoura na stonie G. Nagla stawiono obok Lipińskiego, Ole Bula Pramego i Paganiniego. Jego flagerlat na trzech, dwoch i jednej stronie, był niezwyczajnego dźwięku. Wzbudził w słuchaczach niezwykły zapał, gdy w chwili gwałtownej gry: pękła mu struna u jego skrzypiec, on porwał inne skrzypce od skrzypka orkiestry i w mgnieniu oka kończył rozpoczętą fantazyą.

W kwietniu był koncert wokalno instrumentalny na korzyść ubogich, wykonany w sali Knotza przez miłośników, chóry składali uczniowie szkoły śpiewu Mireckiego.

Tamże w kwietniu był jeden koncert pani Mees-Masi, śpiewaczki teatrów w Londynie, Neapolu i Paryżu. Śpiewała także panna X. Laskowska uczennica pana S. H. Mees'a Dyrekt. Aka. Muz. Warsz. towarzyszyli śpiewem koncertowi, uczennice i uczniowie Mireckiego szkoły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Nr. porządkowy 144.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 27go Maja 1873 r.

Pierwszy występ pana

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego Teatru Lwowskiego.

2 akta dramatu po francuzku przez Adama Mickiewicza napisane, oddane wierszem na język polski przez T. Olizarowskiego

KONFEDERACI BARSCY

OSOBY:

Wojewoda — — —	Pan Zamojski.
Hrabina, córka wojewody —	Pani Hoffman.
Hrabia Adolf, syn wojewody brat hrabiny — — —	Pan Wardzyński.
Generał Gubernator — —	Pan Szymański.
Kazimierz Pułaski — — —	Pan Benda.
De Choisy, oficer francuzki —	Pan Terenkoczy.
Ojciec Marek — — — —	**P. Ładnowski Bol.**
Doktor, Agent dyplomatyczny moskiewski — — — —	Pan Błoński.
Starosta — — — — —	Pan Ładnowski.
Starościna — — — —	Pani Wolska.
Burmistrz miasta Krakowa —	Pan Werner.
Miecznik — — — — —	Pan Eker.
Szlachcic — — — — — —	Pan Danielewicz.
Zbroja, nadzorca lasów królewskich — — — —	Pan Siedlecki.
Seid } Tatarzy ze służby Wojewody	Pan Glikson.
Jussuf }	Pan Pichor.
Oficer — — — — —	Pan Nowakowski.
Dworzanin — — — — —	Pan Zapałowicz.
Góral — — — — — —	Pan Roger.
Lokaj 1. — — — — —	Pan Grzybowski.
Lokaj 2. — — — — —	Pan Słonarski.

Górale Karpaccy — Strzelcy — Żołnierze francuzcy — Kozaki —

Rzecz dzieje się w Krakowie i w okolicach, 1772 roku.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.